

Anna Zadrożyńska

prof. dr hab. Anna Zadrożyńska

1938-2014



profesor

Useful links

[Publications in PBN](#) [1]

Badaczka kultury współczesnej i interpretatorka sensów obrzędowości tradycyjnej, jedyna polska etnologa prowadząca badania w PGR-ach i FSO, charyzmatyczna wykładowczyni "Etnografii Europy" (między innymi), inspirująca promotorka 158 prac magisterskich dotyczących nietypowych obszarów kultury, autorka znakomitych książek o ludowym wiązaniu i zjawiskach współczesnych.

pochowana na Cmentarzu Bródnowskim: kwatera 26H (rzęd 2, grób 1)

"Innego końca świata nie będzie" - wywiad z prof. Anną Zadrożyńską, przeprowadzony przez Filipa Wróblewskiego dla pisma antropologicznego "Barbarzyńca". Cały numer jest dostępny bezpłatnie w wersji elektronicznej na stronie: www.barbarzynca.com/1-19-2013 [2].

Area of interest

antropologia pracy, etnografia Europy, zwyczaje w kulturze współczesnej; obszar badań: Polska, Bałkany

Biography

Urodziła się 31 V 1938 w Warszawie, w rodzinie inteligenckiej od kilku pokoleń mieszkającej w Warszawie. Jej ojciec Teodor Zadrożyński był inżynierem, matka Waleria z domu Olszycka artystką malarką, starszy brat Wiesław Zadrożyński ukończył Politechnikę Warszawską, całe życie pracował jako inżynier (w latach osiemdziesiątych na kontrakcie w Algierii); był zapalonym węglarzem związanym z warszawskim węglarskim Klubem Turystycznym

„Rejsy”.

Anna Zadrożyńska ukończyła żeńskie Liceum Sióstr Zmartwychwstanek na warszawskim Żoliborzu, a maturę zdała w 1955 r. w klasie koedukacyjnej Liceum Ogólnokształcącego im. Księża Józefa Poniatowskiego w Warszawie i rozpoczęła studia na Politechnice Warszawskiej na Wydziale Fizyki (obecnie Elektroniki). Po zaliczeniu czterech semestrów postanowiła zmienić kierunek studiów aplikując na historię sztuki na Uniwersytecie Warszawskim. Los jednak sprawił, że w 1958 r. rozpoczęła studia na kierunku etnografia, na Wydziale Historycznym UW. Studia ukończyła w 1963 r., przedstawiając pracę magisterską *Warunki powodującej zanik tradycyjnego ubioru ludowego na Podlasiu w II połowie XIX wieku*, której promotorem był prof. Witold Dynowski.

1 października 1963 roku rozpoczęła pracę asystenta w Katedrze Etnografii UW. W 1972 r. obroniła pracę doktorską napisaną pod takim kierunkiem prof. Witolda Dynowskiego *Zawarcie małżeństwa, motywy zawarcia i oceny małżeństwa a system wartościowania współczesnych społeczeństw wiejskich w Polsce*. W tym samym roku poprowadziła pierwsze w historii warszawskiej etnografii/etnologii zajęcia o nazwie „Laboratorium etnograficzne”. (równoległe do grup laboratoryjnych prowadzonych przez dr Annę Kuczyńską-Skrzypek i dr Andrzeja Woźniaka). Tytuł doktora habilitowanego uzyskała w 1981 r. Książka *Homo faber i homo ludens. Etnologiczny szkic o pracy w kulturach tradycyjnej i współczesnej*, będąca podstawą habilitacji, ukazała się drukiem w roku 1983. W 1991 r. została zatrudniona na stanowisku profesora nadzwyczajnego. 24 I 1997 z ręką Prezydenta RP otrzymała nominację profesorską, a w 2002 r. została profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Warszawskiego.

Przez wiele lat była zastępcą Kierownika Katedry do Spraw Studenckich (bardzo lubianym przez studentów!), Kierownikiem Zakładu Antropologii Kulturowej (wcześniej Zakładu Etnologii Europy oraz Zakładu Historii Etnografii i Nauk Pomocniczych). Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w 1984 roku Katedra Etnografii zmieniła nazwę na Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej. W latach 2001-2008 Anna Zadrożyńska była Przewodniczącą Rady Naukowej Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej powstałego w 2001 roku w miejsce Katedry. Przez wiele lat była członkiem Rady Wydziału Historycznego UW. W latach siedemdziesiątych była członkiem Komisji do spraw mody na Wydziale Historycznym oraz Sekretarzem lub Przewodniczącą kolejnych Komisji Rekrutacyjnych. Wielokrotnie była wybierana do Komitetu Nauk Etnologicznych PAN (członkiem Komitetu była w latach 1987-1995 oraz 1999-2006. Na Uniwersytecie Warszawskim pracowała do 2008 roku, kiedy przeszła na emeryturę.

W rozmowie z Filipem Wróblewskim, opublikowanej w fragmentach w krakowskim czasopiśmie „Barbarzyńca” (*Innego końca ...* 2013), prof. Anna Zadrożyńska z sympatią wspomina swoje studia na etnografii, na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, w niezwykle kameralnym gronie (6 osób na roku), pod kierunkiem prof. Witolda Dynowskiego, wspaniałego wykładowcy, twórcy patriarchalno-familijnej atmosfery ówczesnej Katedry, mieszczącej się w jego domu przy ulicy Hożej 74. Wspomina te organizowane co roku Międzuczelniane Obozy Etnograficzne gromadzące studentów etnografii wszystkich polskich ośrodków oraz gości z Czechosłowacji, Jugosławii, a nawet z Francji. W 1965 r. w ramach wymiany kadry instruktorskiej Anna Zadrożyńska pojechała na podobny obóz do Belgradu. Obozy etnograficzne i praktyki letnie były warsztatem terenowym, który wykorzystywała w badaniach prowadzonych we wsiach na Podlasiu w latach 1963-66, w koszalińskich Państwowych Gospodarstwach Rolnych w latach 1967-68, w macedońskiej wsi Jablanica (w ramach interdyscyplinarnego projektu realizowanego we współpracy z Instytutem Folkloru w Skopje w latach 1979-87) oraz w warszawskiej Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu od 1975 do 1978 r.

Swoimi umiejętnościami i doświadczeniami terenowymi dzieliła się ze studentami prowadząc kolejne grupy Laboratorium Etnograficznego, a także z wielkim zaangażowaniem kierując procesem badań swoich magistrantów i doktorantów oraz współpracując z studentami we własne badania m. in. w warszawskiej FSO. Studentów uczyła, że „badacz to nie nosorożec”, który eksploatuje swojego rozmówcę, a raczej człowiek, który próbuje poszerzyć swój horyzont myślowy na tyle, by dopuścić możliwość istnienia odmiennego punktu widzenia, by zaakceptować inną perspektywę patrzenia niemniej niż nasza godność szacunku i podjęcia próby zrozumienia. Z takiego pojmowania roli badacza terenowego wynikało rewolucyjne w tamtych czasach zalecenie, żeby prowadzonych w terenie wywiadów nie przecinać kolejnymi pytaniami kwestionariusza, a raczej stosować dyspozycję badawczą będącą zestawieniem tematów, które należy poruszyć w rozmowie. Tylko w ten sposób można było uchwycić prawdę o powieści, która konstruuje jego świat, życie i tożsamość. Trenowanie przez wiele lat takiej postawy kończyło się „rozdwojeniem ja/ni” (*Innego końca...*, s. 20) polegającym na nieuchronnym przyjmowaniu wobec świata postawy analitycznej, na badawczym podejściu do wszelkich, nie tylko terenowych, zdarzeń, na nieustannym interpretowaniu i podejmowaniu prób zrozumienia świata, działań, innych punktów widzenia.

Prócz wyjazdów badawczych podejmuje ona także podróże turystyczne i wizyty studyjne. Wyjechała do Czechosłowacji, Jugosławii (1965), do Francji (1970), Szwecji (1977), do Macedonii (1979), a w 1985 r. do Algierii, gdzie pracował jej brat Wiesław. Po powrocie z Algierii, na wiele lat przed spopularyzowaniem antropologii zmysłów, wspaniale opisywała zapach Afryki i z fascynacją opowiadała o fali odmienności kulturowej, która ją zalała w czasie tej podróży. Jej interpretacje doświadczeń turystycznych dowodziły, że antropologiem jest się nie tylko w czasie badań. Do każdej wycieczki starała się jak najlepiej przygotować, uważyć, że „podróże kształcą wykształconych”.

We wszystkich publikacjach Anny Zadrożyńskiej wyczuwa się skupiony namysł, konieczny by w sposób pogłębiony zrozumieć zjawiska, których doświadczała, o których przeczytała, które ją poruszały i angażowały emocjonalnie. Niewątpliwie zdolności literackie czyniły jej książki wspaniałą lekturą, wciągającą czytelnika w nurt coraz bardziej pogłębionej interpretacji rozważanego problemu. Fundamentem jej podejścia było przyjęcie fenomenologicznej koncepcji kultury, którą charakteryzowała w artykule opublikowanym w „Etnografii Polskiej” *Fenomenologiczna koncepcja historii i kultury. Zastosowanie w polskich badaniach etnograficznych*, 1968, z t. XII, 1, rozpoczynającym okres powojennej popularności podejścia fenomenologicznego w warszawskiej Katedrze Etnografii. Przed wojną tę perspektywę teoretyczną przyjmowała prof. Cezaria Baudouin de Courtenay Ehrenkreutz Jdrzejewiczowa, której wybór pism Anna Zadrożyńska wraz z Dorotą Zamojską przygotowała do druku w tomie zatytułowanym *Żaćuch tradycji: teksty wybrane*, red. A. Zadrożyńska, L. Mróz (Warszawa 2005).

Kolejne tematy badawcze Anna Zadrożyńska podejmuje z pasją badacza zaangażowanego. Z każdego odkrycia badawczego cieszyła się w sposób tak autentyczny i szczery, a przy tym swój radości potrafiła zarazić współpracowników i studentów. Jednym z pierwszych tematów, który ją zaangażował był irlandzki separatyzm. Aby wyjaśnić sytuację w Irlandii napisała trzy artykuły opublikowane w „Etnografii Polskiej”: *Podobieństwo separatyzmu kulturowego w Irlandii*, 1969, t. XIII, z. 2; *Irlandzka kultura narodowa: zespół zanikających trendów*, 1970, t. XIV, z. 1; *Irlandia – dwa państwa, dwa narody*, 1970, t. XIV, z. 2. Teksty te pokazują pasję Autorki, która nie mogła prowadzić badań terenowych w Irlandii zagłębiona się w lektury nie tylko o kulturze i historii, lecz także o gospodarce, polityce i życiu społecznym wyspy, gromadząc ogromną wiedzę, której zdobycie było wówczas nieporównanie trudniejsze niż w dobie Internetu. Zebrane informacje ułożyła w pasjonujący wywód, tłumaczący sytuację w Irlandii w sposób niezwykle przekonujący, a przy tym unikający łatwych wniosków, takich jak wyjaśnianie większych problemów czynnikami religijnymi. Echo irlandzkich zainteresowań pojawiło się później w jej dydaktyce, kiedy na potrzeby wykładów z „Etnografii Europy” bzdzie studiowała wnikliwie historię i kulturę Celtów, a studentom jako lekturę bzdzie zadawała *Dziennik irlandzki* H. Bölla (Warszawa 1975). Do studiów nad problematyką narodów w Irlandii nawiązuje również artykuł z „Etnografii Polskiej” *Zaobienienie badań nad mitologią narodów*, 1985, t. 29, z. 1 proponujący projekt badań skupionych wokół ożywienia polskiej mitologii narodowej w okresie między Stanem Wojennym a Okręgiem Stołem.

Do lektury publikacji dotyczących Irlandii wystarczyła bierna znajomość języka angielskiego. Językiem, którym Anna Zadrożyńska władała biegle był francuski i to z tego języka tłumaczyła teksty opublikowane w tomie zatytułowanym *Etnologia, wypisy* redagowanym przez Zofię Sokolewicz, (Warszawa 1969), przybliżyć polskiemu czytelnikowi teksty Arnolda Van Gennepa, Rogera Bastide’a i Claude’a Levi-Straussa. Tłumaczenia te okazały się wprawdzie przed wielkim dziełem translatorskim jakim było przetłumaczenie *Elementarnych form życia religijnego* Emila Durkheima, opublikowanych po polsku w 1990 roku (Warszawa) i wielokrotnie wznawianych. Praca na tę książkę zapewniła tłumaczenie rozpoznawalnym nie tylko wśród antropologów, lecz także wśród socjologów i religioznawców.

Anna Zadrożyńska chętnie czytała materiały źródłowe zaczerpnięte z różnych kontekstów. Zagłębiała się w kwestie małżeństwa i rodziny, które angażowały ją ze względu na osobiste doświadczenia, tropiła ten problem zarówno w czasie badań prowadzonych we wsiach podlaskich, jak i w macedońskiej Jablanicy. Doświadczenia podlaskie podsumowała m. in. w monografii zatytułowanej *Zawarcie małżeństwa. Analiza systemu wartościowania* (Warszawa 1974) i w artykule *The value system in the traditional and in the contemporaneous model of marriage in Polish villages* opublikowanym w „Etnologia Polona” 1978 vol. 4. W książce *Semejni obredi. Sporedbena monografija na polskite sela Pjntki i Twarogi i makedonsko selo Jablanica* wydanej w 1995 roku w Skopje oraz w publikacji *Ludowe obrzędy i podania. Etnograficzne i folklorystyczne studia porównawcze wsi polskiej i macedońskiej* (Warszawa 2002) dokonała zestawienia podlaskich i macedońskich zwyczajów związanych z życiem rodzinnym, dążąc do ukazania głębszego sensu działań mających na celu wytwarzanie i podtrzymywanie ładu społecznego wioskowych wspólnot. Do tego samego wątku tematycznego należał artykuł dotyczący podziałów i powiązań w społecznościami Eskimosów opublikowany w „Etnografii Polskiej” *Zasady eskimoskiego systemu klasyfikacji ludzi*, 1983, t.27, z. 1. Zainteresowanie kulturowymi aspektami małżeństwa skierowało ją do współpracy z seksuologami na wieki przed akademickim modą na antropologię płci i *gender*

studies. Jej tekst *Etnologiczne problemy seksuologii. Symbolika p?ci w kulturach ró?nych ludów* opublikowany w zbiorze *Seksuologia kulturowa* redagowanym przez K. Imieli?skiego (Warszawa 1981) znacznie wyprzedza antropologiczne opracowania tej tematyki.

Projekt bada? w koszaliskich Pa?stwowym Gospodarstwach Rolnych (PGR-ach) mia? dotyczy? ma??e?stwa i rodziny, tymczasem w wyniku wieloletnich prac terenowych powsta?a ksi??ka zogniskowana wokó? problemu pracy. To przesuni?cie tematyczne jest najlepszym dowodem ogromnej otwarto?ci Autorki. W czasie rozmów z pracownikami PGR-ów zorientowa?a si?, ?e o ile j? fascynuj? przemiany obyczajów rodzinnych zwi?zanych z poszarpaniem tradycyjnych wi?zi spo?ecznych, o tyle jej rozmówców interesuje praca. Pod??aj?c za ich perspektyw? postanowi?a dr??y? ten temat najpierw w PGR-ach, a potem w Fabryce Samochodów Osobowych na warszawskim ?eraniu. W efekcie powsta?a ksi??ka proponuj?ca trójfazowy model przemian pracy w XX w. opisuj?ca przechodzenie od tradycyjnych zaj?? w gospodarstwie rolnym (znanych Badaczce z Podlasia), poprzez etap przej?ciowy opisywany na podstawie materia?ów koszaliskich, do fazy wspó?czesnej obserwowanej w latach siedemdziesi?tych na przyk?adzie Fabryki Samochodów Osobowych na ?eraniu. Monografia *Homo faber i homo ludens. Etnologiczny szkic o pracy w kulturach tradycyjnej i wspó?czesnej* (Warszawa 1983) kre?li proces odej?cia od tradycyjnego podzia?u na czas pracy i czas ?wi?towania, podkre?la pojawienie si? nowej kategorii czasu wolnego a nieb?d?cego ?wi?tem oraz powolne eliminowanie „?wiata domniemanego” (*Homo Faber*, s. 339) i w efekcie zamienianie re-kreacji (?wi?tecznej, powtarzaj?cej si? kreacji ?wiata) we wspó?czesn? rekreacj? wype?niaj?c? urlopowy czas nie-pracy. Ta ksi??ka Anny Zadrożyńskiej jest jedynym polskim opracowaniem etnograficznym dotycz?cym PGR-ów, które przez prawie pi??dziesi?t lat realizowa?y na polskiej wsi socjalistyczny projekt rolnictwa kolektywnego, a których istnienie umkn??o uwadze polskich etnologów i etnografów.

Zainteresowanie wspó?czesno?ci? by?o elementem sta?ym w dorobku Anny Zadrożyńskiej, zmienna by?a sama wspó?czesno??. Pog??bione analizy procesów kulturowo-spo?ecznych by?y prób? odpowiedzi na atak zmieniaj?cej si? rzeczywisto?ci do?wiadczonej jako atak emocjonalny. Pisa?a o tym „my uczeni penetrowali?my [...] ?wiat, aby poj?? w?asny niepokój” (*Targowisko ró?no?ci*, Warszawa 2001, s. 9). W jej przypadku ów niepokój by? uczuciem pojawiaj?cym si? w obliczu braku ?adu. Zak?adaj?c, ?e to co jawi si? jako nie?ad jest now? postaci? jeszcze nierozpoznanego porz?dku, kre?li?a trajektorie rozwoju interesuj?cych j? procesów zag??biaj?c si? daleko w przesz?o??, w czym pomocne jej by?y prace historyków, o których pisa?a: „bez historyków, wi?c i historii (ca?ej – krajów, kontynentów, ?wiata) przez nich napisanej, rozgryzionej, rozcz?onkowanej i na powrót sk?adanej, nie mieliby?my bramy, która prowadzi do poszukiwania zwyk?o?ci i egzotyki, porz?dku i chaosu, realno?ci i marze?, tak zawile realizowanych przez ca?e pokolenia ludzi” (*Targowisko*, s. 14).

Przyk?ady takich erudycyjnych podró?y w przesz?o?? znajdziemy mi?dzy innymi w ksi??ce *Targowisko ró?no?ci*. Analizuj?c w niej komiksowy obraz ?wiata si?ga?a do historii tej formy narracji zg??biaj?c j? a? po tkanin? z Bayeux opowiadaj?c? haftowanymi scenami o triumfie Wilhelma I Zdobywcy. Rozwa?aj?c androgyniczny charakter wspó?czesnej mody, wplata?a w wywód przyk?ady z kultur arktycznych, celtyckich, dawnej mody dworskiej, rozwa?a?a wp?yw ruchów sufra?ystek, emancypantek, feministek, wik?a?a kwestie cia?a ludzkiego i p?ci po to, by pokaza?, ?e wspó?czesna moda uniseks jest zaprzeczeniem androgynii wyra?aj?cej ide? pe?ni cz?owiecze?stwa i w efekcie staje si? wyrazem „idei pustki” (*Targowisko*, s. 72). Zg??biaj?c fenomen popularno?ci ksi??ek Andrzeja Sapkowskiego si?ga?a do czternastowiecznej (cho? spisanej pó?niej) legendy Dyla Sowizdrza?a, umieszczaj?c w tradycji sowizdrzalskiej liczne, obserwowane przez ni?, subkultury m?odzie?owe. Nie sposób tu przywo?a? wszystkie eseje ?wiadcz?ce o niebywale szerokiej wiedzy, wykorzystywanej do kre?lenia kulturowo-historycznych genealogii wspó?czesnych zjawisk, o?wietlanych ?wiat?em wcze?niejszych toposów i tradycji.

Pod??aj?c tropem genealogicznym Anna Zadrożyńska stara?a si? obja?nia? wspó?czesne zwyczaje ?wi?teczne. Szuka?a w nich niezwyk?o?ci ?wi?t, tak silnie odczuwanej w dzieci?stwie, a potem bezpowrotnie utraconej. Ten w?tek pojawia si? w jej twórczo?ci wcze?nie, ju? w pracy *Wyrzeczyisko* (napisanej wraz z Jackiem Ol?dzkim i Maciejem Cio?kiem, wydanej w Warszawie w 1976 r.), potem rozwijany jest w dwutomowej pracy *Powtarza? czas pocz?tku* (cz. 1 Warszawa 1985; cz. 2 Warszawa 1988), za któr? Anna Zadrożyńska otrzyma?a nagrod? Ministerstwa Edukacji Narodowej w 1991 r. *Tradycje ?wi?t dorocznych* (Wroc?aw 1997), *?wiaty, za?wiaty* (Warszawa 2000), *?wi?towania polskie* (Warszawa 2002) nale?? do fundamentalnych interpretacji polskiej obrz?dowo?ci tradycyjnej. Te publikacje, podobnie jak napisany wraz z Krzysztofem Braunem *Zielnik ?wi?towa? polskich* (Warszawa 2003), s? cz?sto wykorzystywane przez dziennikarzy, którym u?atwiaj? pokazanie zapomnianych sensów tradycji wspó?cze?nie sekularyzowanych i zbanalizowanych, dotycz?cych Bo?ego Narodzenia czy Wielkanocy.

Poszukiwanie okrucich dawnego ?adu kulturowo-spo?ecznego jest dobrze widoczne w jednej z pó?nych prac

Anny Zadrożyńskiej zatytuowanej niemodnymi dziś słowami *Damy i galanci* (Warszawa 2004). Autorka pokazuje w niej dawne konwenanse towarzyskie (dworskie, szlacheckie, mieszczańskie, chłopskie) przekonując czytelnika, że pewne zasady normujące życie społeczne są warte podtrzymania i kontynuacji, by uratować relacje międzyludzkie przed nieprzewidywalnością i osunięciem się w chamstwo. Etymologię tego pojęcia objaśnia w artykule *Krótki szkic o chamstwie* opublikowanym w „Etnografii Polskiej” (t. 40, z. 1-2) wprowadzając czytelnika w swój projekt badań nad chamstwem.

Kultura współczesna zestawiona z opisami dawnych obyczajów jawi się jako pęknięta, nieustrukturyzowana, pozbawiona punktów odniesienia. Anna Zadrożyńska używa słowa chaos, by opisać porządek jeszcze nienazwany, nieopisany, niezrozumiany, o którym pisała „stan chaosu jest jak zero pośród matematycznego układu współrzędnych, szansa wszystkiego na osi ujemnej, ale i dodatniej” (*Targowisko*, s. 284). Fascynując się współczesnością badań przez siebie, przez jej doktorantów i bardzo licznych magistrantów, stara się wypracować adekwatny język opisu. Inspiracji szuka w różnych dyscyplinach naukowych, niekiedy bardzo odległych, sięgając na przykład do fizyki Fritjofa Capry czy rozważań o zjawiskach fraktalnych. Podsumowaniem tych poszukiwań była zredagowana przez siebie praca zbiorowa pod wiele mówiącym tytułem *Pośród chaosu* (Warszawa 2011). Sytuacja badacza poszukującego porządku wśród chaosu nie przerażała jej. Od początku pracy naukowej unikała konwencji eksperckiej, a o swoich badaniach pisała „wińcej bowiem z tej próby uporządkowania wynika pytanie o jednoznacznych odpowiedzi, wińcej niepokojów niż odczuwanie wyjątkowych spraw, wińcej konieczności głębszego badania niż satysfakcji z dotychczas zebranych materiałów” (*Homo Faber*, s. 151).

Takiej etnologii, rozumianej jako wyzwanie poznawcze i przygoda intelektualna, uczyła swoich magistrantów i doktorantów. Profesor Anna Zadrożyńska wypromowała 158 magistrów i czterech doktorów. Była promotorką niebywale inspirującą, ciekawą nowych tematów, które proponowali studenci, a przy tym umiejącą pomóc w przemierzaniu zupełnie nowych dziedzin badawczych dotyczących takich zjawisk jak *clubbing*, *graffiti*, fabularne gry RPG (*Role Play Games*), fenomen księżniczki Diany i wiele, wiele innych, z którymi mogła się zapoznać przeglądając na stronie internetowej www.etnologia.uw.edu.pl [3] katalog prac magisterskich (umieszczony w zakładce: Biblioteka). Była też recenzentką dziesiątek prac magisterskich, wielu prac doktorskich oraz dorobków habilitacyjnych i profesorskich.

Była nie tylko znakomitym promotorem, ale i charyzmatycznym wykładawcą. Jej wykładów ze *Wstępu do etnologii* z zaciekawieniem słuchały pokolenia studentów warszawskiej etnologii. Wszyscy pamiętają zadawane przez siebie *Rozprawy o metodzie* Kartezjusza, która w pierwszych tygodniach pierwszego roku studiów miała nas zachęcić do wzięcia we wszelkie pewniki potoczne i naukowe. Przedmiotem, który gromadził rzesze studentów spoza etnologii były wykłady z *Etnografii Europy* (których główną założeń przedstawiła w artykule *Nowa dziedzina deficytowa – etnografia Europy* opublikowanym w „Etnografii Polskiej” (t.14 (2), 1970). Wykłady te, kreśliły z rozmachem procesy formowania kultury europejskiej, ilustrowane były przezroczymi pokazującymi zachwycające zabytki średniowiecznej Europy. Profesor Zadrożyńska układała zdarzenia w szerokie kulturowo-historyczne panoramy, prezentując teorie długiego trwania i szerokiego zasięgu. W latach osiemdziesiątych przybliżyła studentom teorie Fernanda Braudela, Jacques’a Le Goffa, George’a Duby, Johana Huizingi. Umiejętność zakreślania szeroko ram interpretacyjnych pozwalała jej na ujęcie mnóstwa historycznych faktów w pasjonujące ciekawe całości, dające studentom poczucie, że zgłębianie informacji tworzy skomplikowane, ale jednak uporządkowane i możliwe do prześledzenia wzory. Te brawurowe syntezы czyniły jej wykłady niepowtarzalnymi i fascynującymi słuchaczy.

Umiejętność ciekawego mówienia o sprawach istotnych powodowała, że od lat siedemdziesiątych prof. Anna Zadrożyńska była chętnie zapraszana przez dziennikarzy radiowych i telewizyjnych. Szczególnie lubiła audycje radiowe, w których czas antenowy był dla niej i mogła szerzej rozwinąć swoje koncepcje. U progu lat dwutysięcznych była członkiem Rady Programowej Programów Edukacyjnych TV i Polskiego Radia, przez wiele lat współpracowała z Radiowym Centrum Kultury Ludowej, w którym pracowali jej uczniowie.

Prof. Anna Zadrożyńska uprawiała etnologię, rozumianą jako nauka podlegająca za zmienianiu się rzeczywistości, z definicji otwarta, poszukująca odpowiedzi na nowe pytania badawcze, wypracowująca wciąż nowe kategorie adekwatnie ujmujące dynamikę i skomplikowanie współczesności. Widząc swoją dyscyplinę z takiej perspektywy mogła śmiało zadeklarować w rozmowie z prof. Zbigniewem Jasiewiczem opublikowanej w „Ludzie” w 2013 roku: „wydaje mi się, że etnologia idzie w bardzo dobrym kierunku: weryfikuje przede wszystkim terminologię teorii i interpretacji, rozszerza pola badań na obszary istotne dla globalizującego się świata, podejmuje dyskusję z innymi dziedzinami nauki” (*Wydaje mi się*, s. 329). To optymistyczne przekonanie, niepodzielane przez wielu etnologów jej pokolenia, jest programem działania uczniów i uczennic Profesor Anny Zadrożyńskiej

wytuczających nowe nurty badawcze etnologii na Uniwersytecie Warszawskim i poza nim.

Od 1966 roku była członkiem warszawskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, a w 1974 została wybrana Wiceprezesem Zarządu Oddziału. W l. 1989 - 93 należała do NSZZ „Solidarność”, w stanie wojennym zajmowała się kolportażem prasy podziemnej.

Została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi (1983) i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2001).

W 1963 r. wyszła za mąż za Piotra Barćza (1922 – 1991) cenionego artystę fotografika, autora licznych zdjęć przedstawicieli polskiej i zagranicznej kultury, sztuki i polityki. W roku 1972 rozwiodła się. Nie miała własnych dzieci; pozostawiła po sobie szerokie grono uczniów, dla których była intelektualną matką.

Anna Zadrożyńska zmarła nagle 30 III 2014 w Warszawie, gdzie została pochowana na Cmentarzu Bródnowskim w grobie rodzinnym.

Spis publikacji Anny Zadrożyńskiej (Zadrożyńskiej-Barćz) [pod tym nazwiskiem publikacje z lat 1963-1975) dostępny jest w bazie Polskiej Bibliografii Naukowej (PBN). Jej artykuły opublikowane w „Etnografii Polskiej” są dostępne pełno tekstowo na stronie internetowej www.cyfrowaetnografia.pl [4].

[Selected publications](#)

Artykuły prof. Zadrożyńskiej dostępne w Bibliotece Cyfrowej PIA

[Spis publikacji prof. Anny Zadrożyńskiej](#) [5]

[Materiały do studiów nad genezą teatru / ETNOGRAFIA POLSKA 1967 t.11](#) [6]

[Fenomenologiczna koncepcja historii i kultury. Zastosowanie w polskich badaniach etnograficznych / ETNOGRAFIA POLSKA 1968 t.12](#) [7]

[Podobieństwo separatyzmu kulturowego w Irlandii / ETNOGRAFIA POLSKA 1969 t.13 z. 2](#) [8]

[Irlandia - dwa państwa, dwa narody / ETNOGRAFIA POLSKA 1970 t.14 z. 2](#) [9]

[Irlandzka kultura narodowa: zespół zanikających treści / ETNOGRAFIA POLSKA 1970 t.14 z.1](#) [10]

[Nowa dziedzina deficytowa - etnografia Europy / ETNOGRAFIA POLSKA 1970 t.14 z.2](#) [11]

[Homo faber i homo ludens. Próba modelowego ujęcia kultur tradycyjnej i współczesnej / ETNOGRAFIA POLSKA 1983 t.27 z.2](#) [12]

[Zasady eskimoskiego systemu klasyfikacji ludzi / ETNOGRAFIA POLSKA 1983 t.27 z.1](#) [13]

[Antropologiczne problemy kultury współczesnej / ETNOGRAFIA POLSKA 1991 t.35 z.1](#) [14]

[Założenie badań nad mitologią narodów / ETNOGRAFIA POLSKA 1985 t.29 z.1](#) [15]

FRAGMENTY Z WYWIADU Z PROF. ZADROŻYŃSKĄ, LUD, T. 97, 2013, S. 319-332 „WYDAJE MI SIĘ, ŻE ETNOLOGIA IDZIE W BARDZO DOBRYM KIERUNKU...”.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA ZBIGNIEWA JASIEWICZA

(...) Kto spośród nich [profesorów] był osobą ważną dla Pani Profesor? Który z nich gotowa jest Pani nazwać swoim mistrzem?

Mistrzem? A więc wzorem? Nie, kogo? takiego nie spotkałam. Natomiast spotkałam ludzi, którzy na pewno mieli wpływ na moje naukowe poczynania, którzy otwierali mi umysł, inspirowali, rozwijali. Oni też wcale nie wymagali bezwzględnej akceptacji swoich pomysłów czy kontynuowania swoich dokonań. I tylko w tym sensie mogę powiedzieć, że miałam trzech mistrzów.

Profesor Witold Dynowski. Mistrz to był szczególnie, nie sposób bowiem nazwać go wielkim uczonym, ale wyjątkowym człowiekiem na pewno. Jako uczyony, miał w swoim dorobku niezwykle interesujące dzieła powstałe w czasach jego młodości w Wilnie. Po wojnie nie wkroczył już na tę karierę badawczą, lecz interpretował badania innych z najdoskonalszego punktu widzenia, za jaki uważał antropogeografię, dyfuzjonizm i szkół kulturowo-historycznych. Nie to jednak w jego działalności dydaktycznej było najistotniejsze – on odkrywał przed nami, młodymi, rozległe czasowo i przestrzennie horyzonty działań człowieka, współistnienia i współdziałania kultur. W porównaniu z innymi interpretacjami marksistowskiej dialektyki w polskim wydaniu, było to odsłanianiem tajemnic kontynentów, dziejów i człowieka. Nie sposób było się temu oprzeć. On apelował do wyobraźni.

Zofia Sokolewicz (Szyfelbejn) w 1959 roku wróciła do Warszawy po rocznym pobycie w Anglii, przywołała ze sobą wieści z funkcjonalistycznego ośrodka Wielkiej Etnologii, namaszczone osobistą znajomością z najwiśszymi uczonymi świata nauki. Entuzjastka Bronisława Malinowskiego, apostołka Raymonda Firtha, pokazywała nam, naukowym smarkaczom, sens teorii o charakterze synchronicznym, konieczność wkroczenia na teren filozofii, żeby rozważanie procesów historii uzyskać o prawomocny wymiar. Nie negowała myślenia historycznego, ale je uzupełniała zupełnie innymi perspektywami. Zapewne i ja mogłam nazwać swój mistrzyni.

Jacek Olszki działał po cichu i podstępnie. Był przede wszystkim kontestatorem dokonań wielu uczonych. Był też ciętko pracującym badaczem i nietuzinkowym myślicielem. W kontaktach nie był łatwy, ale to były cenne spotkania. Nauczył mnie krytyki własnych dokonań, formułowania rygorystycznych kryteriów, których w nauce nie można bagatelizować (choć, bywało, sam je lekceważył). Jemu zawdzięczam wiadomą samodzielność myślenia, szukanie uzasadnień własnych opinii, możliwość dyskusji z opiniami innych. To była trudna szkoła...

Zainteresowania naukowe Pani Profesor, jak sądzę, dają się umieścić w trzech blokach tematycznych: 1. rozważania nad teorią kultury i metodami etnologii/antropologii kulturowej; 2. studia z zakresu etnologii Europy, rozpięte między Irlandią i Macedonią; 3. prace nad współczesną kulturą wybranych środowisk w Polsce, obejmujące również ważne dzisiaj elementy kultury tak zwanej tradycyjnej. W jaki sposób Pani Profesor porządkuje tematykę swoich badań? Co spowodowało wybór takich właśnie obszarów badawczych?

Według mnie wszystkie te obszary, wymienione tu przez Szanownego Pana Profesora, należą do jednego wielkiego problemu, który nazywam antropologicznymi interpretacjami kultury Europy i Polski. Ale spróbuj jakoś to wyjaśnić.

Ad 1. Rozpoczynając studia na etnografii wkroczyłam w krąg koniecznych decyzji: kolekcjonowanie szczegółów albo szukanie reguł. Jestem i dzisiaj przekonana, że nie jest to poprawna w nauce alternatywa. Każde badanie i każda interpretacja wymagają podstawowej refleksji teoretyczno-metodologicznej. Dobrze, jeżeli owa refleksja może być pogłębiona i krytyczna, otwarta na korekty własne i cudze. O to właśnie starałam się w tekstach o fenomenologii czy o mitologii narodowej, a także wtedy, gdy szukałam „deficytowych dziedzin etnografii”. Było to poszukiwaniem samookreślenia się teoretycznego i prób zdefiniowania obszarów badawczych, które można by opisać pojęciami rozważanych teorii. Dzisiaj widzę, że realizacja tych planów purystycznych powiła teorii i badań wymknęła mi się spod kontroli. Natomiast zainfekowanie umysłu pewnymi kategoriami interpretacyjnymi pozwoliło na intuicyjną selekcję materii badawczej i wybór obszarów kultury najbardziej charakterystycznych dla mojej ciekawości.

Ad 2. Tym obszarem jest kultura Europy w całej jej geograficznie czasowej i rozległości terytorialnej, lecz oglądana głównie z perspektywy Polski. W latach sześćdziesiątych (ubiegłego stulecia) pisanie o narodowych i kulturowych procesach i konfliktach w Polsce nie było możliwe. Wówczas dzieje jednego z europejskich narodów – Irlandii – dostarczyły mi wspaniałego pola do pokazania skomplikowanej historii narodu, politycznie i ekonomicznie zdominowanego przez obce imperium, ale zawsze zachowującego własną, autonomiczną tożsamość kulturową. Niestety, wówczas jeszcze nie byłam w stanie wyjść poza prozę ekonomii i polityki, chociaż aż się prosiło, aby sięgnąć znacznie głębiej do literatury, muzyki, opowieści, mitologii. Wyjazd do Irlandii nie był wtedy możliwy. Drugim polem poszukiwań wcale nie była Macedonia, a nawet nie Europa, lecz lektury o kanadyjskich Eskimosach. To konieczny przerywnik dla wyobraźni, który pozwala mi uzyskać pewien niezbędny dystans do tego, co już zebrałam i do tego, co było przede mną. Odmienność tej kultury od europejskich rozwiązań, jej

osadzenie w ekstremalnych warunkach klimatycznych i środowiska naturalnego, specyfika organizacji codziennoci i wiutowania zmuszaj do zastanowienia si wanie nad Europ. Dlatego w latach siedemdziesitych pojechaam do Francji, do Szwecji, dopiero potem do Macedonii, a jeszcze póniej do Algierii. Wtedy pojzam, e sednem kultury mog by dziana ludzi podejmowane i skupione wok odmiennie kategoryzowanych jako ci czasu: wita i codziennoci. To byo niez e i podne pole bada i refleksji. A wic powrciam do Europy i do Polski.

Ad 3. To trzecie pole naukowych poszukiwa, wydrbione przez Pana Profesora, waciwie ca y czas od ukozenia studiów nci o mnie swoim urokiem i chyba zawsze byo kontekstem i bada, i refleksji. Przecie wszystkie badania terenowe przeze mnie prowadzone – te na Podlasiu, w Koszalijskiem, potem w FSO na eraniu – byy badaniami terajniejszoci i wspóczesnych obrazów czy przetworze kulturowych impulsów przeszoci. Zwłaszcza te, które opisuj wutowania i codziennoci. Zawsze byy to poszukiwania zwizków tego, co dawne z tym, co wspóczesne. Niech wic bdzie: szukaam relacji tradycji ze wiatem dzisiejszym.

I wanie to ostatnie powizanie, proces kontynuacji, przetworze, odrzucenia i akceptacji pewnych kulturowych treoci moiliwych do odnalezienia w Europie (i w Polsce) dzi wydaje mi si bardzo istotny. Teraz mam czas na to, eby powoli szuka najistotniejszych zdarze i ich kontekstów zapisanych w europejskich dziejach, które na wyra nych wspóczecnie nurtach globalizujcej si kultury odcisny swoje pitno. Zapewne byo to „chrzeijastwo”, prd wielorakich treoci, idei, instytucji, zorganizowa, moiliwooci. Staram si zrozumie jego specyfik, odtworze jego europejskie korzenie, podwa y (co podpowiada mi intuicja) potoczne przekonanie o genezie „Europy” wyroszej z chrzeijskich korzeni. By moe wtedy rozjani si obraz wspóczesnej kultury, pozornej jej nieuporzdkowania, przypadkowooci, laickooci, bezideowooci itp.(...)

Wartoci sta y si gównym przedmiotem bada i kategori wyjanajc? w ksi?ce Zawarcie ma?e?stwa. Analiza systemu wartociowania (1974). W zakoczeniu tej ksi?ki znalaz a si zapowiedz dalszych bada nad systemami wartociowania, uznanymi za klucz do teorii kultury. W jakim stopniu Pani Profesor t? zapowiedz zrealizowa a?

Chodzi o wartociowania, nie o wartoci, a wic o wiadome i niewiadome, tkwi ce w kulturze kryteria wyboru yciowego partnera lub partnerki. Porównanie materiaów z wiosk podlaskich i koszalijskiego PGR-u stwarza o, jak mi si zdawa o, szans odkrycia sensu zaistnienia ma?eskich powiza. Nie ukrywam, e wówczas ten problem w pewien sposób wynika z moich prywatnych dowiadczec. Nadal te wydaje mi si, e ka dy dokonywany wybór ma jakie korzenie wiadome i niewiadome, a te ostatnie wynikaj z yciowej drogi, a wic z kultury. Czy owe kryteria wyboru to klucz do teorii kultury? Mo e, dzi na pewno nie zaryzykowa abym tak jednoznacznej tezy, ale i wtedy, prawie pó wieku wczniej, o tym nie myla am. Natomiast s dz?, e przygl dajc si? cie?ce wyborów poszczególnych ludzi, zwłaszcza tych, którzy maj za sob bardzo trudne sytuacje yciowe, mo na dotrze do istotnych informacji o kulturowych zasadach dziana, mo na te? próbowa je sformuowa?. To byaby teoria, teoria kultury. Tylko e jzyk tej teorii kultury wymaga bardzo wielkiej precyzji. Ja go nie znam.

A tak na marginesie: s dz?, e ca y czas realizuj tamte poszukiwania, chocia nie deklaruje tego explicite.(...)

Wane dla caej polskiej humanistyki byo przetumaczenie przez Pani? Profesora dzie?a Émila Durkheima, Elementarne formy ycia religijnego (1990). Napisa a Pani, e w t?umaczenie to wo y a nie tylko wiele wysi?ku, ale i emocji. Jakie to by y emocje?

Dzieo Durkheima to wielki tekst, nie tylko d ugi, ale i wymagajcy dog?bnego zrozumienia, dok adnego pod?ania za skomplikowanym wywodem autora, po to, aby w ko?cu urze? bardzo prost? prawd?. Ale ta prosta prawda nie jest prostacka, tak jak j? bardzo cz?sto pokazuj socjologowie. Ma tak? g?bi?, w której, jako t?umaczka, zanurza am si? stopniowo odkrywajc pitno intelektu autora, urok jego koncepcji, wspania y jzyk. Jednym s?owem zachwy. To by y te emocje: intelektualne i estetyczne. Do tej pory nie spotka am naukowego tekstu cytujcego Durkheima, gdzie ta g?bia byaby pokazana. Banalno? tych komentarzy ukazuje niezrozumienie, moe nawet i niech? do nie?atwych koncepcji nauki. Durkheim jest po prostu trudny, ale mo na te? wykorzystywa tylko powierzchowne warstw? jego koncepcji. I tak si? w?anie dzieje.

W dorobku Pani Profesor wyrónia si? cykl artykuów, które zwrócone s? ku etnologii/antropologii polskiej i odpowiadaj na jej potrzeby. S? to Fenomenologiczna koncepcja historii i kultury. Zastosowanie w polskich badaniach etnologicznych (1968); Nowa dziedzina deficytowa – etnografia Europy (1973); Za?o?enia bada nad mitologi? narodow? (1985b); Antropologiczne problemy kultury wspóczesnej (1991) oraz W poszukiwaniu codziennoci (2003). Sk?d ten zamys? wskazywania metod i przedmiotów bada?

przydatnych polskiej etnologii/antropologii kulturowej?

O tym ju? wspomnia?am w odpowiedzi na jedno z wcze?niejszych pyta? Pana Profesora. Dla mnie ka?de dzia?anie naukowe wymaga okre?lenia puli poj?? analityczno-interpretacyjnych. Te artyku?y by?y tak? prób?. Zapewne sama sobie nie formu?owa?abym tego tak dok?adnie i skrupulatnie, ale propozycja ich napisania, pocz?tkowo od prof. Dynowskiego, potem powi?zana z projektami badawczymi realizowanymi w Katedrze, zmusi?a mnie do uporz?dkowania my?lenia i skonkretyzowania tego w postaci artyku?ów.

Ksi??ki: Wyrzeczysko. O ?wi?towaniu w Polsce (1976); Powtarza? czas pocz?tku, cz. 1: O ?wi?towaniu dorocznych ?wi?t w Polsce (1985a); Powtarza? czas pocz?tku, cz. 2: O polskiej tradycji obrz?dów ludzkiego ?ycia (1989) i kilka innych, pi?knie wydanych, uznaje Pani Profesor za prace popularnonaukowe. Czy dlatego, ?e cz?sto stosowano w nich metafory i próby odczytywania znacze? ukrytych? Jak post?powaa?, aby poszukiwania „utraconej” lub „zredukowanej” ?wiadomo?ci badanych spo?eczno?ci nie zast?pi? w?asnymi wyobra?eniami badacza? Czym powinny by? i czemu s?u?y? ksi??ki popularnonaukowe?

Zaczn? od ko?ca. Ksi??ki popularnonaukowe mog?yby by? ksi??kami naukowymi, gdyby uczeni pisali swoje dzie?a j?zykiem normalnym. Oczywi?cie, s? dyscypliny nauki, które wymagaj? wykorzystania metaj?zyka, ale humanistyka do nich nie nale?y. Nawet matematycy, fizycy i filozofowie publikuj? teksty zrozumia?e dla ludzi o pewnym minimum wiedzy, natomiast skompleksiali humani?ci unikaj? tego jak ognia. Moje ksi??ki zosta?y nazwane popularnonaukowymi nie przeze mnie, ale przez humanistyczne otoczenie. By?y wydane przez wydawnictwa nie-naukowe, a to jednoznacznie podwa?y?o ich „naukowo??. Poza tym nie maj? przypisów, tej ?wi?tej formy tekstów naukowych. Mnie jest to oboj?tne, jak je zaklasyfikowano. Natomiast ta etykieta dowodzi za?ciankowo?ci ?rodowiska. Dobry tekst popularnonaukowy, wed?ug mnie, niczym si? nie ró?ni od dzie?a naukowego. A co czyni?, ?eby informacji z bada? nie zdominowa?y w?asne wyobra?enia badacza? Nie wiem, mo?e wystarczy pokora wobec faktów i dystans do w?asnej m?dro?ci? (...)

Ostatnio opublikowana pod redakcj? Pani Profesor ksi??ka nosi tytu?: Po?ród chaosu. Antropologiczne refleksje nad wspó?czesno?ci? (2011). Zaproponowa?a Pani, aby chaos uznany zosta? „za wst?pn?, charakterystyczn? cech? wspó?czesnej kultury w globalizuj?cym si? ?wiecie”. Czy osadzenie nas „po?ród chaosu” i pomini?cie wszystkiego tego, co broni nas przed zam?tem, nie stworzy jednak wra?enia, ?e kultura wspó?czesna jest ca?a i tylko chaosem?

W S?owie wst?pnym, jak mi si? wydawa?o, wyt?umaczy?am poj?cie chaosu. W tytule wspomnianej przez Pana Profesora ksi??ki chaos to nie ba?agan. To stan wyj?tkowy (chocia? nie nienormalny), którym zajmuj? si? g?ównie matematycy, fizycy i filozofowie, próbuj?c go opisa? za pomoc? kilku teorii (np. teorii ergodycznej, dynamiki nieliniowej, fraktali). Dla mnie s? to wspania?e inspiracje, prowadz?ce do refleksji (nie zmatematyzowanej) nad kultur? i umo?liwiaj?cej cho? troch? nie tylko jej rozumienie, lecz nawet przewidywanie.

Pozornie zdystansowana, unikaj?ca polemik i t?umnych konferencji, jest Pani Profesor zaanga?owana w sprawy ludzi. Warto?ci s? dla Pani wa?ne nie tylko w dzia?alno?ci naukowej. Kultur? wspó?czesn? zajmuje si? Pani tak?e z intencj? jej naprawy. Jakie s? mo?liwo?ci oddzia?ywania badacza i nauki na nasz? kultur? i ?ycie spo?eczne?

Rzeczywi?cie, nie uczestnicz? w t?umnych spotkaniach dlatego, ?e gubi? si? w t?umie. To taka „osobnicza s?abo??. Natomiast nigdy bym siebie nie pos?dza?o ch?? naprawy kultury. Przeciwnie, naprawd? uznaj? prawo do zadziwiaj?cych, ekstremalnych nawet zachowa?, co nie znaczy, ?e wszystkie je akceptuj? lub ?e je lubi?. Przez dwa semestry prowadzi?am dla studentów zaj?cia z „antropologii chamstwa”. Nie chodzi?o mi o napraw? rzeczywisto?ci, lecz o zrozumienie istoty zjawiska, chyba odwiecznego. Ka?de badawcze dzia?anie, tak jak ka?de spotkanie ludzi, jest jak?? kreacj? czego? nowego. W tym sensie kultura bezustannie si? kreuje, a jej poznawanie i rozumienie mo?e przynosi? satysfakcj?, a nawet wiedz? o sposobach na niekonfliktowe wspó?istnienie. ?wiat i kultura, to znaczy ludzie, pod??aj? swoimi, najcz??ciej kr?tymi torami, tworzc? obrazy o zró?nicowanych barwach, konstrukcje o zadziwiaj?cych ksza?tach – i pi?kne, i paskudne – nigdy tylko obrzydliwe, nigdy tylko ?adne. Mo?emy to poznawa?.

„Studenci o nietypowych zainteresowaniach dostawali szans? realizowania w?asn?ch pomys?ów” – napisa?y o seminarium Pani Profesor Anna Malewska-Sza?ygin i Magdalena Radkowska-Walkowicz, podkre?laj?c postaw? otwarto?ci J? cechuj?c?. Czym by?o i pozostaje dla Pani nauczanie i kontakt ze studentami?

Odpowiem jednym s?owem: tortur?! Ale to tortura masochisty – ja to lubi?am. Samotorturowanie polega?o tu nie tylko na konieczno?ci dok?adnego przygotowywania zaj??, lecz przede wszystkim na zrozumieniu osobowo?ci studenta, z którym przysz?o mi pracowa?. Taka indywidualna opieka naukowa wyczerpuje, wymaga przecie? uruchomienia empatii i przygotowania naukowych propozycji. A je?eli na seminarium jest prawie 30 studentów, to problem wyczerpania psychicznego jest nieuchronny. A jednak, poza tym wszystkim, mam uczucie ogromnej, wr?cz nieprzebranej sympatii do absolwentów etnologii, którzy dawali mi z siebie co najmniej tyle, co ja im. Pozwolili mi nie zasklepi? si? we w?asnym my?leniu, dawali nadziej? na lepszy ?wiat. Praca na uczelni to szansa, ?eby si? psychicznie nie zestarze?. I za to dzi?kuj? studentom przy ka?dej okazji.

Zajmuje Pani Profesor wyj?tkowe miejsce w ogólnopolskim ?rodowisku etnologicznym, wyznaczone podejmowan? problematyk? bada?, stosowanymi metodami, zaanga?owaniem w popularyzacj? nauki. Jakie z tego miejsca mo?na poczyni? uwagi dotycz?ce kierunków zmian w polskiej etnologii w ostatnich kilkudziesi?ciu latach i jej perspektyw?

Wydaje mi si?, ?e etnologia (najwi?cej wiem o warszawskiej) idzie w bardzo dobrym kierunku: weryfikuje przede wszystkim terminologi? teorii i interpretacji, rozszerza pola bada? na obszary istotne dla globalizuj?cego si? ?wiata, podejmuje dyskusj? z innymi dziedzinami nauki (nie tylko humanistyki), selekcjonuje teorie. Ogromn? barier?, chyba nie do pokonania, jest struktura instytucji naukowych, Akademii, a zw?aszcza uniwersytetów. Anachroniczny podzia? na wydzia?y zamurowuje inicjatywy i finanse. Z trudem udaje si? omija? zapory dla sensownych pomys?ów, na ogó? wszystko s?u?y utrzymaniu stagnacji. Podoba mi si? ostatni pomys? (w Warszawie) nawi?zania kontaktu z biznesem i propozycje takiej wspó?pracy. Nieuchronnie prace czysto naukowe musz? zacz?? wspó?istnie? z pragmatycznymi badaniami na u?ytek instytucji publicznych, samorz?dowych i biznesu. S? ju? tego symptomy, chocia? ten kierunek wymaga istotnych zmian w strukturach uczelni.

Dzi?kujemy pismu LUD za pozwolenie na publikacj? powy?szych materia?ów.

Source URL: <https://www.etnologia.uw.edu.pl/en/node/1991>

Links

- [1] http://bibliografia.icm.edu.pl/g2/main.pl?lang=pl&imie=Anna&nazwisko=Zadro%BFy%F1ska&id_r odzaju_rola=&a=1&rok=0&rokdo=0&id_tytułu_dokonania=&id_jezyka=&lim=100000∓ord=3&search=Szukaj&mod=q
- [2] <http://www.barbarzynca.com/1-19-2013>
- [3] <http://www.etnologia.uw.edu.pl/>
- [4] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/>
- [5] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=4650&dirids=1>
- [6] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=565&dirids=1>
- [7] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=571&dirids=1>
- [8] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=622&dirids=1>
- [9] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=651&dirids=1>
- [10] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=635&dirids=1>
- [11] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=652&dirids=1>
- [12] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=1015&dirids=1>
- [13] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=1005&dirids=1>
- [14] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=1283&dirids=1>
- [15] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=1100&dirids=1>